



**kampania
przeciw
homofobii**

Warszawa, 26.11.2018 r.

Stowarzyszenie Kampania Przeciw Homofobii
ul. Solec 30A
00-403 Warszawa

Sz. P. Anna Zalewska
Ministerstwo Edukacji Narodowej
al. J. Ch. Szucha 25
00-918 Warszawa

Szanowna Pani Ministro,

dokładnie miesiąc temu, 26 października, miał miejsce Tęczowy Piątek - zainicjowana przez organizację społeczną Kampanię Przeciw Homofobii (KPH) cykliczna akcja odbywająca się od trzech lat w ostatni piątek października. Akcja ma na celu pokazać młodzieży, szczególnie młodym lesbijkom, gejom, osobom biseksualnym, transpłciowych, queer i interpłciowym (LGBTQI), że w szkole jest miejsce również dla nich – że mogą czuć się w niej bezpiecznie i w pełni realizować swój potencjał.

Każdego dnia w naszej działalności spotykamy się z osobami, które doświadczają dyskryminacji ze względu na swoją orientację seksualną czy tożsamość płciową. Ten problem szczególnie dotyczy dzieci i młodzieży. Aż 70% młodzieży LGBTQA doświadczają przemocy, z czego aż 26% przemocy fizycznej ma miejsce właśnie w szkole. Młodzież LGBTQI częściej czuje się wykluczona, doświadczają przemocy rówieśniczej, boi się ujawnienia prawdy o sobie. Przewlekły stres i strach, a także brak wsparcia ze strony rówieśników, rodziny i szkoły, powoduje, że częściej doświadczają poważnych problemów psychicznych takich jak depresja, myśli, a nawet próby samobójcze. W tym miejscu warto przypomnieć Dominika z Bieżunia i Kacpra z Górczyna, którzy dręczeni przez rówieśników popełnili samobójstwo. Obaj nie skończyli nawet 15 lat...

Tęczowy Piątek stanowi odpowiedź na problemy, z którymi zmagają się młodzież LGBTQI. Celem akcji jest również wsparcie szkół w realizacji stawianego przed nimi obowiązku, jakim jest wychowywanie dzieci w duchu tolerancji. Inicjując Tęczowy Piątek chcieliśmy ponadto pomóc szkołom w tworzeniu tak ważnej dla rozwoju uczniów i uczennic atmosfery akceptacji i wzajemnego szacunku. Dlatego z wielkim zaniepokojeniem obserwowaliśmy doniesienia medialne o zastraszaniu młodzieży, nauczycieli i nauczycielek, a także dyrekcji szkół, którzy zdecydowali się wziąć udział w akcji przez niektóre prawnicze organizacje i osoby indywidualne.

W obliczu wspomnianych wydarzeń, jako organizacja stawiająca na pierwszym miejscu dobro i bezpieczeństwo dzieci i młodzieży, oczekiwaliśmy ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej wsparcia szkół. Szokujący był dla nas krytyczny komentarz Pani Minister. Pragniemy podkreślić, że Pani krytyka Tęczowego Piątku, a także podjęte działania, takie jak wezwanie do kontroli szkół przez Kuratoria Oświaty, przypuszczalnie mogły stanowić zachętę do kolejnych i bardziej agresywnych zachowań homofobicznych i transfobicznych, do przemocy werbalnej i fizycznej w stosunku do uczniów i uczennic LGBTQI, do ich zastraszania i gnębienia. Czy Pani wie, że ONR (Obóz Narodowo Radykalny) - jedno z faszystowski ugrupowań, powołało się na Pani wypowiedź w swoich ulotkach, które rozdawano dzieciom pod szkołami?!

Świadomi tego, że głosy krytyki są najgłośniejsze, zdecydowaliśmy się uruchomić platformę, dzięki której każda osoba mogła napisać w liście adresowanym do Pani dlaczego Tęczowy Piątek jest szkołom potrzebny. Zależy nam na tym, aby usłyszała Pani tych, których głos był zbyt cichy, by przebić się przez mury gmachu MEN. Głos uczniów, uczennic, ich rodziców oraz nauczycieli i nauczycielek, którym Tęczowy Piątek daje nadzieję, niesie pomoc i wsparcie.

Niektórzy uczniowie i uczennice, jak Zuzanna, napisali krótko, ale w punkt: "chciałabym móc przeżywać miłość do mojej dziewczyny bez krzywych spojrzeń jak każda normalna, zakochana nastolatka", a niektórzy poruszająco wyrazili towarzyszące im emocje i trudności. Natalia, uczennica, pisze: "Nie jestem za młoda na Tęczowy Piątek, który miał uczyć miłości i akceptacji, tego, że niezależnie od tego, kogo kochamy, jesteśmy tymi samymi ludźmi i powinniśmy mieć takie same prawa. Jestem za młoda na bullying. Jestem za młoda na to, by myśleć, że w miejscu publicznym ktoś może mnie zastrzelić. Jestem za młoda by bać się nałożyć sukienkę do kolan, bo o siedemnastej kończę rehabilitację, a już jest ciemno i ktoś może mnie zaatakować. Jestem za młoda by musieć samodzielnie pracować nad swoim zdrowiem psychicznym, bo nauczyciele wykorzystują godziny wychowawcze nie do poszerzania naszych horyzontów, tylko jako dodatkową godzinę przedmiotu. Jestem za młoda by chodzić na pogrzeby tylu osób, które popełniły samobójstwo. Jestem za młoda by ludzie mówili do mnie, bym umarła".

Olga, uczennica, tak opisuje przeżycia towarzyszące jej uczęszczaniu do szkoły: "Trudno jest dorastać, czując że jesteś inny od reszty. Każdego dnia zastanawiasz się, co zrobić żeby inni tego nie zauważyli. Próbujesz się dostosować. Cierpisz. Wracając do domu płaczesz z bezsilności. (...) I dlatego Pani Minister tak ważny jest tęczy piątek i inne tego typu wydarzenia. Pani to wiele nie kosztuje, a może uratować wiele ludzkich żyć. Z doświadczenia wiem, że nastolatek bez akceptacji czuje, że nie jest nic wart. Tęczowy piątek powinien pokazywać uczniom i ich rodzicom, że każdy zasługuje na miłość i szacunek. Każdy jest wart tego, żeby żyć".

Wśród listów znajdzie Pani również poruszające wypowiedzi przyjaciół i przyjaciółek osób LGBTQI, takich jak studentka Gabriela, która pisze - "Gdybym miała w szkole podstawowej, gimnazjum czy nawet liceum takie akcje jak Tęczowy Piątek, na pewno wiedziałabym jak rozmawiać i jak pomóc mojemu przyjacielowi, który podzielił się ze mną swoim sekretem. Wspierałam go całym sercem ale nie wiedziałam jak to wyrazić. Teraz już wiem. Niestety za późno".

Paulina, uczennica i organizatorka #staszicpride - Tęczowego Piątku w szkole w Tarnowskich Górach, odnosi się w liście do Pani do agresywnej reakcji z jaką spotkała się jej inicjatywa: "Sytuacja w naszym państwie jest jednak gorsza niż my sami się spodziewaliśmy. Otrzymaliśmy masę tak zwanego "hejtu". Padały słowa: "Homo-naziści", "Obyście wszyscy zdechli na HIV", itd." Jak podaje dyrektor szkoły "pojawiały się groźby i żądania rozprawienia się z organizatorami wydarzenia, pochwały metod stosowanych wobec mniejszości w reżimach nazistowskich i komunistycznych. Pojawiły się sugestie przygotowań do zorganizowania agresywnych akcji w otoczeniu szkoły".

Karol, uczeń, podkreśla, że "Akcja taka jak Tęczowy Piątek sprawiłaby, że czułbym się bezpieczniej w szkole." Zuzia pisze, że "chce żyć wolna, bezpieczna i szczęśliwa co uniemożliwia mi strach przed wyjściem na ulice. Wyzywanie czy przemoc fizyczna były niegdyś na porządku dziennym, teraz jestem bardziej ostrożna. Ostrożna, ale nie wolna. (...) Tęczowy Piątek będzie uczył młode pokolenia szacunku, miłości i tolerancji by każdy mógł żyć najpierw w wolnej Polsce, a potem w wolnym świecie."

Wśród listów znajdzie Pani również takie od osób, które dopiero co skończyły szkołę, jak ten od Marceliny, w którym pisze: "Moje szkoły nie prowadziły akcji "tęczowy piątek" ani nic innego, raczej odwrotnie. Na korytarzach wisiły plakaty, gdzie homoseksualność była wprost nazywana sodomią, grzechem, dewiacją, zboczeniem. Taki sam program wtyłczali nam do głowy nauczyciele (na całe szczęście nie wszyscy), obrzydliwy język pełen nienawiści towarzyszył mi każdego dnia. A w raz z nim - myśli samobójcze. Zostałam wyoutowana w wieku 14 lat przez przyjaciółkę, i od tego czasu moje życie zamieniło się w piekło. Nauczyciele nie zwracali uwagi na przejawy przemocy, które mnie dotyczyły: Nie mogłam korzystać z wspólnej szatni, byłam spychana ze schodów, moje rzeczy były nagminnie niszczone, tak samo jak relacje międzyludzkie. Ludzie bali się ze mną rozmawiać, w obawie że ostracyzm dotknie również ich. W liceum było troszkę lepiej, ludzie dorośli, zasięgnęli świata, prześladowania się skończyły - wykluczenie niestety nie. Jak to się dla mnie skończyło? Od paru lat lecę się w kierunku depresji, fobii społecznej oraz stanów lękowych, moje oceny spadły drastycznie, mam za sobą parę prób samobójczych. Nie chcę, by inne dzieci przechodziły przez to, przez co ja przechodziłam. Już wystarczy."

Głos zabrało wielu rodziców, wśród nich Pani Anna, której list stanowi wyraz troski o swoje dzieci i opisuje ich tragiczne doświadczenia ze szkoły - "Mój syn został pobity w szkole, tylko dlatego, że jest gejem. Był źle traktowany nie tylko przez niektórych rówieśników, ale także przez niektórych nauczycieli" i apeluje "to na Pani barkach spoczywa odpowiedzialność za zdrowie, a czasem życie uczniów takich, jak mój syn".

Zachęcamy do zapoznania się z pozostałymi listami adresowanymi do Pani. Zapewniamy, że jest to niezwykle poruszająca lektura, pełna osobistych przeżyć i głębokich refleksji. Nasza młodzież jest wspaniała i wciąż mamy nadzieję, że łączy nas wspólna troska o jej dobro.

Z poważaniem,

Dyrektor KPH, Vyacheslav Melnyk